Wydanie wieczorowe. Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 22 Maja 1917 r. ORGAN NARODOWY. Rok VI. — № 139.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Przegląd wypadków wojennych.

Przed dojściem do pewnego stopnia rozwoju wszelki organizm społeczny musi przebyć szereg zmian i etapów, połączonych z wewnętrznymi i zewnętrznymi starciami.

Przykładem powyższego może nam służyć rewolucyjna Rosja. Widzieliśmy, że rewolucja w państwie carów wynikła równolegle na tle politycznym i ekonomicznym. To też rozwój jej, który za początek miał element dwoisty, szedł w dwu kierunkach, jednemu na imię Rząd Tymczasowy, drugiemu—Rada robotników i żołnierzy.

O ile rząd tymczasowy w postaci Milukowa zawierał może pewne imperjalistyczne elementy Zachodu, o tyle Rada była nawskroś socjalno-narodowo-rewolucyjną.

Między obiema instytucjami władzy wytwarzały się na każdym omal kroku tarcia.

Rosja de facto w przeciągu pewnego okresu miała *dwa rządy*. Dochodziło nawet do tego rodzaju curiosów, że stronnicy Rady „aresztowali" stronników Rządu. Rozdwojenie to groziło młodemu organizmowi państwowemu poważnym niebezpieczeństwem.

Pozpoczęły się więc między Rządem a Radą pertraktacje, które po dłuższym czasie doprowadziły do pozytywnego rezultatu.

Rezultatem tym jest zjednoczenie komitetu wykonawczego Rady robotniczej i żołnierskiej i Tymczasowego Rządu. Przedstawia ono się w następującej formie: do nowego gabinetu wstępuje 3 demokratów i 3 narodowych socjalistów.

W sprawie tej nowy gabinet wydał nową proklamację, która ogłasza, iż Rosja nie żąda aneksji ani odszkodowań i żąda powszechnego pokoju.

Ten sam punkt widzenia zaznaczył minister Kerenskij oraz minister Ceretelli na kongresie żołnierzy z frontu.

Przy analizie usposobienia sfer rządzących w Rosji do dalszego prowadzenia wojny znajdziemy z łatwością elementy presji, wykonywanej ze strony koalicji.

Również zdaje się, pod tą samą presją odbywają się nowe działania na froncie wschodnim. Noszą one chwilowo charakter walki artyleryjskiej, która, jak wiemy, posiada znaczenie przygotowawcze.

Tymczasem na zachodzie oraz na południowym wschodzie (Macedonja) toczą się działania wojenne w wielkim stylu.

Na zachodnim terenie walk wielka ofenzywa francusko-angielska rozbiła się na szereg poszczególnych bitew.

Każda z tych bitew, wielka w porównaniu z bitwami stuleci, stanowi jednakże tylko ogniwo w łańcuchu ogólnych działań na froncie zachodnim.

Anglicy na froncie 30 klm. posiadają przeszło 700.000 ludzi. Nic więc dziwnego, iż byli oni w stanie w przeciągu pierwszych czterech tygodni walki, prócz codziennych ataków częściowych, przeprowadzić cztery wielkie ataki, gdy tymczasem francuzi, którzy operują na froncie 200 klm., doznają pewnych trudności przy wprowadzaniu rezerw.

Między Lens i Queant walka trwa w dalszym ciągu, przybierając chwilami wielką gwałtowność.

Wielkie bitwy toczą się po obu stronach rzeki Scarpe oraz około Mouchy. Walka o Chemin des Dames trwa w dalszym ciągu bez wyraźnego rezultatu. Również po obu stronach Craonne oraz na północy od Prosnes szalała w dniach ostatnich burza wojenna.

Nad Aisne tempo walki nieco osłabło, zaś w Szampanji walki sięgały aż pod Tahure.

Na froncie macedońskim wojska koalicyjne prowadzą w dalszym ciągu ataki.

Akcja bojowa, która toczyła się dotychczas głównie między Prespą a Wardarem, na północ od Monastyru, oraz w łuku Cerny przeniosła się obecnie również i na front Strumy. Anglicy atakują zawzięcie po obu stronach Makowa.

Zdaniem niektórych sprawozdawców fachowych pism niemieckich, operacje na froncie salonickim posiadają charakter likwidacyjny. O ile ta hypoteza jest słuszna, trudno na razie ocenić.

Ofenzywa włoska nad Isonzo rozwija się. Jest ona już dziesiątym przedsięwzięciem włochów w tym samym odcinku frontu. Poprzednie walki nad Isonzo wobec ofiarowanego materjału dały włochom minimalne korzyści, z których główną było zajęcie Gorycji.

Dotychczas nowa ofenzywa włoska nie przyniosła nacierającym wojskom dużych korzyści. Można jedynie zaznaczyć przejście Isonzo pomiędzy Quazaa Canale oraz zajęcie wyżyny Kuk.

(Według wczorajszych komunik. austrjackich i włoskich, włosi zostali wyparci na prawy brzeg).

W Tyrolu między Ecz i Sugano walka artyleryjska.

Słowem widownie wojny ogromnie się ożywiły, nabrały tempa i energji.

Mimo tych oznak wzrastania żywiołu wojennego, pacyfiści nie dają za wygraną. Organizują ze wszech sił konferencję stokholmską.

Wydział wykonawczy francuskiej partji socjalistycznej postanowił nie udzielać nikomu upoważnienia do przemawiania na konferencji stokholmskiej w imieniu socjalistów francuskich.

Co się tyczy Rosji, to wiadomości, co do jej udziału w konferencji, są zupełnie sprzeczne. Można sądzić, że Rosja przyjmie w niej udział, lecz nieoficjalnie.

Faktem jest, że jesteśmy w przededniu wielkich wydarzeń, zwłaszcza na horyzoncie rosyjskim i, o ile ostatnia wiadomość, otrzymana ze Stokholmu od pewnego podróżnego z Rosji, którą powtarza „Aftonbladet", jest prawdziwą, że *anglicy w liczbie 4000 ludzi obsadzili Archangielsk i zamierzają zająć również linję kolejową z Archangielska do Petersburga, a japończycy, jakoby zajęli Charbin*, to konsekwencje tych wydarzeń długo na siebie czekać nie każą i tymbardziej się one narzucają, gdy zważymy dobrze, co nowy rosyjski minister spraw zagranicznych, Tereszczenko, powiedział do przedstawicieli prasy w sprawie swojego programu.

Oświadczenie Tereszczenki brzmi:

„Głównem zadaniem jest możliwie szybkie przywrócenie *pokoju powszechnego*, który nie oznaczałby ani panowania nad innemi narodami ani rabowania ich dobytku narodowego, lub zabierania przemocą cudzej ziemi".

Minister spraw zagranicznych stwierdził z zadowoleniem, że żadne stronnictwo demokratyczne, żadna organizacja nie uprawiała propagandy na rzecz pokoju separatywnego. Istnieje jednak j e d n a kwestja, która jest w stanie podburzyć zastępy demokracji rosyjskiej. Jest to kwestja traktatów tajnych, zawartych przez rząd carski. Kwestja ta rozpala namiętności i zmniejsza entuzjazm demokracji rosyjskiej. Stąd powstało żądanie bezpośredniego ogłoszenia traktatów tajnych. Ogłoszenie ich byłoby równoważne zerwaniu z aliantami i pociągnęłoby za sobą odosobnienie Rosji. Wywołało by ono bezwarunkowo wyodrębnienie Rosji, a to byłoby właśnie pokojem separatywnym, odrzuconym przez naród rosyjski, dlatego, iż rozumie on, że wojnę powszechną zakończyć może tylko pokój powszechny.

Kronika polityczna.

Konferencja w sprawie Polski.

Z Berlina donoszą pod datą 21 maja: Kanclerz Rzeszy powrócił wczoraj z wielkiej kwatery głównej. W trakcie obrad, w których, jak wiadomo, brał również udział austrjacki minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, omówiono omówiono szczegółowo wszystkie obecnie aktualne zagadnienia polityki zagranicznej, jak również sprawę polską.

Dymisja d-ra Bobrzyńskiego.

Na skutek ostatnich uchwał Koła Polskiego eksc. Bobrzyński zamierza nieodwołalnie podać się do dymisji.

Jeżeli Cesarz przyjmie prośbę dr. Bobrzyńskiego o zwolnienie go, przewidziane jest powierzenie urzędu ministra Galicji jednemu z wyższych urzędników-Polaków. Jako ewentualni kandydaci wchodzą w rachubę radca dworu Twardowski, szef sekcji Ćwikliński, lub szef sekcji Gałecki.

W sprawie armji polskiej w Rosji.

Dnia 22 kwietnia r. b. odbyło się w dużej sali Domu polskiego w Moskwie walne zgromadzenie polskiego klubu demokratycznego. Według „Echa polskiego" z d. 24 kwietnia, zebranie uchwaliło prawie jednogłośnie rezolucję:

„Armja polska jako organizacja prawno-państwowa nie może być stworzona bez polskiego rządu i jego rezolucji".

Podobnej treści rezolucję powzięła polska młodzież akademicka na wiecu w Petersburgu w d. 26 kwietnia r. b.

Powrót ks. biskupa Roppa.

Jak donoszą z Wilna do „Naprzodu", biskup wileński ks. Ropp, wydalony przed laty przez rząd rosyjski, ma w najbliższym czasie powrócić do Wilna i objąć na nowo rządy djecezji. Djecezją wileńską zawiadywał podczas długiej nieobecności ks. biskupa Roppa, jak wiadomo, ks. administrator Michałkiewicz.

Odwołani ambasadorzy.

Dzienniki berlińskie otrzymują ze Stokholmu wiadomości następujące:

Rząd tymczasowy nie życzy sobie widzieć Sazonowa na stanowisku posła w Londynie, ponieważ uważa go za zbyt gorącego zwolennika celów wojennych koalicji.

Podobno na tej samej podstawie został odwołany z Paryża Izwolskij.

Zarządzenie nowego rosyjskiego ministra wojny.

Doniesienie Pet. Ag. Tel.: Rząd tymczasowy zarządził bezwzględną gotowość do pełnienia służby wszystkich lekarzy-kobiet do lat 45, za wyjątkiem tych, które mają dzieci młodsze od lat trzech.

W związku z hasłem demokratyzacji armji minister wojny, Kierenskij, wydał rozkaz dzienny, według którego dopuszczalnem będzie, na przedstawienia najbliższych przełożonych, mianowanie na stopnie podoficerów, podchorążych i chorążych nawet i te osoby, które nie posiadają praw, wynikających z ukończenia szkoły.

Porucznik dowódcą okręgu wojennego.

Według informacji dzienników petersburskich, minister wojny Kierenskij, na stanowisko pełniącego obowiązki dowódcy okręgu wojennego petersburskiego mianował porucznika Kuźmina. Podczas rewolucji 1905 roku Kuźmin obrany został prezydentem rzeczypospolitej krasnojarskiej, poczem skazany został na katorgę, gdzie też znajdował się aż do wybuchu obecnej rewolucji.

Anglja pragnie oddzielnego pokoju.

Donoszą z Berlina, że w izbie niższej angielskiej 14 maja Bryce prosił rząd o złożenie oświadczenia, że nie zamierza zawrzeć oddzielnego pokoju z Austro-Węgrami, Bułgarją i Turcją. Bryce podkreślił przytym, że Austrja w pierwszym rzędzie odpowiada za wojnę, że ona najokrutniej obeszła się z Serbami. Bonar Law odrzucił prośbę, uzasadniając tym, że dla wrogów Anglji, którzy usiłują napróżno rozdzielić ją ze sprzymierzeńcami, żaden cios nie byłby dotkliwszy od rozerwania ich związku. Dzienniki berlinskie uważają oświadczenie powyższe Bonar Lawa za pragnienie angielskie oddzielnego pokoju.

Cele konferencji stokholmskiej.

„Svenska Telegrammburean" donosi: „Odłam socjalistów holenderskich i skandynawskich wydał odezwę, która głosi, że celem rokowań wstępnych jest ustalenie stanowiska wzajemnego różnych partji w zapatrywaniach na kryzys wszechświatowy i na możliwość rozwiązania sprawy pokoju, oraz wybadanie gruntu, czy jest możliwe zwołanie kongresu powszechnego.

Międzynarodówka nie reprezentuje interesów żadnego z państw prowadzących wojnę. Wymiana poglądów przyczyni się zatem do rozproszenia nieporozumień i różnic w zapatrywaniach.

Żywność dla neutralnych.

Według doniesienia „Associat. Press" z Waszyngtonu, odbyła się tam, przy

współudziale Balfoura i sekretarza stanu Lansinga, konferencja, na której omawiano sprawę zaprowjantowania Holandji, Skandynawji, Szwajcarji i Hiszpanji. Wzięto pod uwagę konieczność ograniczenia dowozu do tych krajów, aby z jednej strony przeszkodzić zaprowjantowaniu przez ich pośrednictwo przeciwnika, z drugiej zaś, aby w jaknajmniejszym stopniu narażać żeglugę koalicji na niebezpieczeństwa ze strony łodzi podwodnych. Konferencja doprowadziła do zupełnego porozumienia. Udział Ameryki w systemie aprowizacji został już ustalony w zupełności, jednak los wypracowanych planów zależy jeszcze od stanowiska kongresu w tej sprawie.

Zamknięcie granicy francusko-szwajcarskiej.

Doniesienie agencji Havasa: Na żądanie władz wojskowych granica francusko-szwajcarska została zamknięta dla wyjeżdżających do Szwajcarji, jak również dla przesyłania listów, depesz i pakunków pocztowych do Szwajcarji, nie wyłączając przesyłek dla jeńców wojennych.

Przed kryzysem we Włoszech.

Dzienniki włoskie donoszą o wzmagającej się opozycji i niezadowoleniu we Włoszech. Klęska ofensywy włoskiej w Karście pociągnie za sobą daleko idące konsekwencje. Pozycja Sonnino i Boselli jest coraz trudniejsza. Jako nowego kandydata na premjera wymieniają dzienniki Tittoniego. Kandydaturę tę popiera również Francja, przypuszczając, że Tittoniemu uda się opanować niepewne i skłonne do pokoju grupy parlamentarne.

Akcja pokojowa katolików niemieckich.

Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Augsburga:

Według wychodzącej w Monachjum „Deutsche Kirchenzeitung", duchowieństwo katolickie w Niemczech rozpoczęło zorganizowaną na wielką skalę akcję pokojową. Powstający właśnie światowy związek katolików cieszy się jaknajgorętszem poparciem miarodajnych kół kościelnych także w Rzymie. Również członkowie episkopatu krajów wrogich Niemcom wyrazili zupełną aprobatę tego ruchu i zamierzają poprzeć go energicznie. „Deutsche Kirchenzeitung" dodaje, że nie może nic więcej powiedzieć o tej sprawie.

Kanonierki japońskie na morzu Śródziemnem.

Do „Baseler Nachrichten donoszą z Paryża: Od kilku dni znajduje się w porcie Marsylji pewna liczba kanonierek japońskich, które mają eskortować francuskie okręty handlowe na morzu Śródziemnem i walczyć z łodziami podwodnemi. Jeżeli próba ta wyda wyniki pomyślne, to na morze Śródziemne wprowadzone będą okręty japońskie w liczbie znaczniejszej.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (20 maja).

Działalność artylerji nieprzyjacielskiej na Chemin des Dames stała się bardzo gwałtowną na przestrzeni od Hurtebise do okolicy na północ od Sancy. Niemcy skierowali na stanowiska nasze ogień huraganowy granatów wielkiego kalibru i pocisków, zawierających gazy trujące, lecz w naszem kontrprzygotowaniu stłumiony został przygotowany atak powszechny na większej części naszego frontu. Z powodu naszego ognia niemcy nie mogli opuścić swych rowów. Od kontrataków naszych nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wtargnął on tylko do wysuniętego kąta naszego na północnym wschodzie od Cerny, na froncie około 200 metrów, pozatem wszędzie utrzymaliśmy nasze stanowiska.

Echa procesu Adlera.

Austrjackie Biuro Korespondencyjne przynosi szereg szczegółów sprawy skazanego na śmierć d-ra F. Adlera.

Na zapytanie przewodniczącego, czy prawdą jest, że idea zamachu już od półtora roku nurtowała w oskarżonym, odpowiedział Adler, że pierwsza myśl zamachu powstała w nim już w marcu 1915 r.

Gdy wstąpił do wojska, nasunęła się mu myśl, aby na wojnie nie strzelać, a jeśliby już miał strzelać, to do wewnętrznego nieprzyjaciela.

Skutkiem szykan cenzury plan zamachu nabrał pozytywnych kształtów; nie mógłby być nikt przed zagranicą, ani nie możnaby go zataić przed cesarzem, jak wiele innych rzeczy zatajono. Czyn powinien przekroczyć bramy do zagranicy i cesarza.

Fryderyk Adler oświadczył przedewszystkiem, że nie jest anarchistą. Stał tylko na stanowisku potrzeby walki, która, aby mogła doprowadzić do celu, musi być poparta przez siłę. Przez swój czyn Adler chciał wytworzyć tylko predyspozycję do przyszłej walki masowej. Chciał, żeby ludzie kiedyś zastanawiali się nad pytaniem:

— Czy gwałt jest możliwy?

Następnie Adler mówił o cenzurze. Mówił, że pokazywano mu rozporządzenie, grożące zamknięciem pisma, któreby podało rozkazy armji nie na pierwszej, ale na drugiej stronie.

Szef policji chciał jednemu z dzienników socjalistycznych nadsyłać artykuły, już spreparowane w duchu socjalistycznym, W razie nieprzyjęcia ich groził zamknięciem. To było policzkiem dla godności dziennikarza.

To był ucisk, wypływający z ministerjum Stuergkha.

Austrja była przez dwa lata odcięta od świata. Nawet Rosja i Chiny miały swój parlament, tylko Austrja go nie miała.

Hr. Stuergkh był przeciwnikiem parlamentu i powszechnego głosowania. Oddzielił ludność od cesarza.

Zamach był skierowany nietylko przeciw Stuergkhowi ale też przeciwko moralności austrjackiej.

— Mógłbym powiedzieć — mówił dalej oskarżony — że do pewnego stopnia szanowałem Stuergkha, jako przeciwnika.

Hr. Stuergkh chciał mocną dłonią zamienić Austrję na państwo absolutystyczne. To był człowiek, który stał na stanowisku gwałtu i którego można było usunąć tylko w drodze gwałtu.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

21-go maja. — Urzędowo.

Z widowni wschodniej.

W sytuacji nie zaszły żadne zmiany.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Ataki wczorajsze anglików nastąpiły po obydwóch stronach drogi Arras—Cambrais, na froncie o szerokości 12 klm. Gdzie tylko nieprzyjacielskie oddziały atakujące natarły ze swych rowów pomiędzy Scarpe a strumieniem Sené, rozproszono je w naszym ogniu niszczącym. Na wschodzie od Croisilles przeprowadzone silne kontrataki odrzuciły nieprzyjaciela, który wtargnął do naszych linji. Ten sam los spotkał wielokrotne ataki pomiędzy Fontaine a Bullecourt wykonane po południu, wieczorem i w nocy. Stanowisko nasze utrzymaliśmy, za wyjątkiem jednego zupełnie zniszczonego rowu, który planowo oddaliśmy przeciwnikowi.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Podczas gdy nieprzyjacielskie natarcia częściowe pod Laffaux nie odniosły powodzenia, udało się grenadjerom zachodnio-pruskim pod Braye, oraz wojskom bawarskim pod Cernay i na zachodzie od Hurtebise — Ferme poprawić swe stanowiska przez zabranie rowów nieprzyjacielskich i zyski utrzymać, pomimo usiłowań przeciwnika ku odzyskaniu utraconych rowów.

W Szampanji ponownie walczono wczoraj ciężko. Potęgująca się w ciągu dziewięciu dni walka artylerji doszła rano do wyjątkowej gwałtowności. Po południu ruszyli francuzi w silnych atakach na stanowiska górskie na północy od drogi Prunay — St. Hilaire le Grand. W zaciętych starciach, które przeciągnęły się aż do zmroku, powiodło sie nieprzyjacielowi stanąć na górze Cornillet, na południu od Nauroy i na skalistej górze na południowym zachodzie od Moronvillers. My przebywamy na północnych stokach tych wzgórz. O posiadanie innej grupy walka waha się jeszcze. Osiągnięte przez francuzów początkowo sukcesy wydarto w szybkiem kontrnatarciu, tak, iż dawne stanowiska znajdują się w naszych rękach. Wieczorem na odzyskanych linjach odparto nowe ataki nieprzyjacielskie.

Krwawe straty nieprzyjaciela również i wczoraj były znaczne.

* * *

Przeciwnicy utracili wczoraj 14 latawców.

Front macedoński.

Na froncie macedońskim również i wczoraj działalność bojowa ograniczyła się do odosobnionego, ożywionego ognia artylerji.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 21-go maja.

Wschodni i południowo-wschodni teren walk.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

Nad Isonzo nieprzyjaciel kontynuował wczoraj swe ataki, których zaciętość skierowywała się na stanowiska nasze pomiędzy Vodice a Salkona. Wszystkie wysiłki atakujących pozostały bez wyniku. Nie zdołał on zyskać terenu nawet na stopę. Przed południem przeciwnik poprowadził dwukrotnie swe masy do szturmu na Monte Santo. Pierwszy atak załamał się, zanim się zdołał rozwinąć, w naszym ogniu niszczącym. Podczas drugiego niektóre oddziały utorowały sobie drogę w pobliżu klasztoru Monte Santo, poprzez rowy, zburzone naszym ogniem huraganowym. Nasze dzielne wojska, a wśród nich Marburgska obrona krajowa, przepędziły w kontrnatarciu nieprzyjaciela za pomocą bagnetów.

Wieczorem, zrzekając się przygotowania artyleryjskiego, przeszli włosi do szeroko zakreślonego, potężnego ataku, który tym razem skierował się przeciwko całemu odcinkowi Vodice—Monte Santo. Pod Vodice powiodło się kolumnom szturmującym osiągnąć pasmo w górz, wśród ciężkich strat. Oddawna wypróbowany pułk piechoty nr. 41 rzucił się potem na przeważającego przeciwnika i w zaciętej walce na bagnety zmusił go do ucieczki. Dywizje włoskie skierowane na Monte Christo powstrzymano w ich rowach naszym ogniem armatnim.

Walki wczorajsze przyniosły nam przeszło 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Nader różnorodne ugrupowanie taktyczne wojsk naszych na Karście nie dozwoliło na wymienienie i podkreślenie już dzisiaj wszelkich szczegółów, dotyczących grup wojskowych, które przyczyniły się szczególnie do sukcesu dnia.

Lotnicy nasi zestrzelili w walce w powietrzu pięć latawców włoskich.

Z pozostałych odcinków frontu południowo-zachodniego nic szczególnego niema do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Ze świata.

Miljarder w niewoli.

Amerykański miljarder, James Sameel Sleter przybył przed dwoma laty do Paryża, mając zamiar użyć świata.

W stolicy zrobił znajomość z pewną damą półświatka, panną Aimee Roesnel, holenderką.

Sleter, którego majątek oceniają na 150 miljonów dolarów, obsypywał przyjaciółkę swoją najkosztowniejszemi darami wszelkiego rodzaju. Część swych papierów wartościowych przepisał na jej nazwisko i kupił jej auto o sile 60 koni, by zwiedzić z nią okolice południowej Francji.

Obowiązki szofera pełnił tęgi prowansalczyk, 32-letni mężczyzna, który wpływami miljonowego amerykanina uwolniony został od służby wojskowej. Wywdzięczył się on swemu panu w ten sposób, że wkrótce został kochankiem pięknej holenderki.

Zeszłego roku w Vichy wymogli oni na Sleterze kupno wielkich dóbr w pobliżu Saint-Remy.

Skoro tylko urządzono się w pałacu i dobrach, odciętych prawie zupełnie od dróg komunikacyjnych i reszty świata— zaczęto zaraz miljardera traktować jak jeńca lub niewolnika.

Holenderka i jej kochanek oświadczyli służbie, że Sleter jest „wujaszkiem z Ameryki" i cierpi na nieuleczalny obłęd, upijając się codziennie i jest w tym stanie dla otoczenia niebezpiecznym, ze względów jednak familijnych nie podobna go umieścić w domu warjatów.

W ten sposób uchyliła zbrodnicza para wszelkie podejrzenia, a Sleter, który w Paryżu zajmował przy Avenue Jena apartament składający się z 12 pokojów zamknięty został do celi o nagich ścianach, której całe urządzenie stanowił stół, stołek i żelazne łóżko. Cela ta z okratowanym oknem i zatarasowanemi na zawsze drzwiami znajdowała się w odległym pawilonie przy końcu olbrzymiego ogrodu. Dozór nad nieszczęśliwym jeńcem poruczono drabowi, który w najbrutalniejszy sposób z nim się obchodził.

Sleter lubiał „whisky"—otrzymywał też przez okno codzień jedną flaszkę tego napoju i pożywienie tak liche i skromne, jakby umyślnie obliczone na powolne zagłodzenie.

Gdy miljarder robił wyrzuty swoim ciemięzcom—spotykał się z jedynym argumentem, a był nim bykowiec, którym bezlitośnie go okładano.

Ludziom, zaniepokojonym nieludzkimi krzykami, dobywającemi się z pawilonu—mówiono, że wuj ma znowu „zwykły swój atak".

Całe urządzenie paryskie Sletera sprowadziła zacna para do Bochetes i ustawicznie zmuszała go groźbą bicia do podpisywania coraz to nowych czeków bankowych.

Wreszcie, nie troszcząc się o dalsze losy swej ofiary—udała się panna Aimee wraz z swym kochankiem do Tuluzy. Tam żyli oni sobie hucznie i wesoło przez pół roku, tam też wzięli ślub kościelny.

Tymczasem konsulat amerykański w Lionie otrzymał raz po raz naglące zapytania o losy Sletera. Mieszkańcy Saint Romy zaczęli również coś niedobrego podejrzewać, gdy pewnej nocy usłyszeli w okolicy pawilonu cały szereg strzałów.

Okazało się, że nieszczęśliwy więzień próbował ucieczki, wyrwawszy poprzednio strzelbę z rąk swego dozorcy.

Kiedy policja weszła do kaźni—znalazła w niej żyjący szkielet, nie człowieka, unurzanego po pas w kale i nieczystościach—zdziczałe indywiduum bez świadomości i prawie bez zmysłów. W końcu uwięziono holenderkę, szofera i dozorcę.

Dochodzenia wykazały, że od amerykanina wyłudzono kilka miljonów dolarów; znalezione przy holenderce kosztowności przenoszą wartość 800 tys. fr.

Steler, który już zmysły odzyskał i znajduje się w sanatorjum, ma obecnie jedno życzenie—aby powrócić jaknajprędzej do Ameryki i zapomnieć zabaw paryskich i przygód z niemi związanych.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Strejk w gazowni.

W gazowni warszawskiej robotnicy postawili żądania zmiany warunków płacy i zastrejkowali.

Pomimo poczynionych przez dyrekcję ustępstw praca podjęta nie została.

Do strajkujących zostanie zastosowane rozporządzenie z dnia 20 kwietnia 1917 r.

(„Deutsche Warschauer Zeitung").

Nauka strzelania.

Od pewnego czasu dla wszystkich funkcjonarjuszy M. M. wprowadzono obowiązkową naukę strzelania z broni palnej.

Lublin.

W. Lublinie otwarty został w tych dniach kabaret. W dniu otwarcia teatrzyku, gdy piosenkarz tego kabaretu zaśpiewał znaną piosenkę o Jakobsonie, zgromadzona ludność żydowska, zaczęła tupać, gwizdać i krzyczeć, żądając przerwania piosenki, przeciwko czemu zaprotestowała ludność chrześcijańska.

Między ludnością chrześcijańską a żydowską nastąpiła ostra wymiana zdań i dopiero przemówienie będącego na przedstawieniu naczelnika milicji, skierowane do ludności żydowskiej, położyło kres zajściu.

Wiadomości bieżące.

— Secesja w Radzie Narodowej.

W „Przegladzie Wieczornym" czytamy: Prócz Zjednoczenia ludowego i stronnictwa polskiej demokracji ustępuje z Rady Narodowej również, jak słyszymy, Liga państwowości polskiej.

— Próba konsolidacji.

Uchwała, która zapadła na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych (prócz partji socjalistycznych) w dniu 13 b. m., brzmi jak następuje:

„Stojąc na stanowisku niepodległości Polski, uznanej przez zainteresowane państwa, Rada Narodowa i międzypartyjne Koło polityczne, jako zgodny wyraz woli narodu, dążyć mają do: 1) politycznego uniezależnienia Polski od stron walczących; 2) utworzenia rządu polskiego w myśl wyrażonej przez możliwie najpełniejsze przedstawicielstwo społeczeństwa—woli narodu) 3) zdobycia dla Polski stanowiska strony w stosunkach międzynarodowych".

— Prawo kobiety, pracującej w rodzinie.

Na powyższy temat odbyło się w ub. niedzielę w Warszawie zebranie członkiń związku równouprawn. kobiet.

Referentka p. Aleksandra Trzcińska zwróciła uwagę, że w prawodawstwie naszym żona nie ma prawa rozporządzania choćby częścią dochodów męża dlatego rzekomo, że mąż obowiązany jest do zaspokajania potrzeb żony i dzieci z zarobku swego. Zmieniające się jednak stosunki i coraz więcej powiększająca się ilość kobiet, pracujących zarobkowo, i wobec spodziewanej reorganizacji prawodawstwa polskiego, kobiety powinne u nas również domagać się przyznania sobie prawa rozporządzania własnem i zarobionem mieniem. Ale jest duży odłam kobiet nieposiadających osobistego majątku i pracujących tylko w obrębie ogniska domowego—praca ta jest uciążliwą i wyczerpującą, zabiera kobiecie czas i swobodę, stopniowo obniżając jej inteligencję i czyniąc z niej „zaharowane zwierzę".

Referentka obliczyła tę pracę kobiety zadomowionej i przyszła do wyników, że zarobek jej np. w rodzinie z 5 osób złożonej wynosi około 150—180 rubli. Zupełnie więc będzie słuszne, jeżeli w zamian za swą pracę w rodzinie kobiety będą miały prawo rozporządzać częścią dochodów męża, nie mówiąc już o swobodzie rozporządzania majątkiem osobistym.

W dyskusji, która się wywiązała po referacie między innemi omawiano myśl zastrzegania w intercyzie przedślubnej prawa rozporządzania pewną częścią dochodu męża, jako ekwiwalentem pracy domowej, gospodarczej i wychowawczej.

— Nowy herb rosyjski.

W „Zbiorze ustaw i rozporządzeń" z 23 kwietnia jest umieszczony, jak donosi „Riecz" rysunek nowego herbu państwa rosyjskiego:

Jest to orzeł dwugłowy bez wszelkich atrybucji władzy cesarskiej, więc bez koron, berła i t. p. Również braknie herbów gubernji. Pod orłem jest narysowany pałac Taurydzki. Naokoło orła jest napis: „Rosyjski rząd tymczasowy".

— Centralne biuro regestracji dzieci, wysyłanych na wieś przez specjalną komisję przy M. R. O. otwarte będzie w tych dniach w lokalu tejże rady (gmach Siemensa). W biurze centralnem, urządzeniem którego zajął się ks. Jan Albrecht, gromadzone będą dane, jakie dostarczać stale zobowiązali się funkcjonarjusze biur, założonych w trzech punktach miasta, mianowicie: przy ul. Przejazd 34, Kościelnej 8 i Placowej 9. Ułatwi to zadanie komisji wysyłania dzieci na wieś, mogącej mieć zawsze dokładny wykaz liczby dzieci oraz wszelkie informacje na miejscu, dotyczące *wieku*, stanu, ubóstwa i pochodzenia każdego kandydata.

Biuro czynne będzie codziennie od godz. 9 do 12 i pół w południe i od godziny 4 do 6 po południu.

— Przytułki dla dzieci tuberkulicznych.

Łódzka Miejscowa Rada Opiekuńcza projektuje urządzenie dwóch przytułków dla dzieci, dotkniętych gruźlicą w stadjum początkowem.

Pierwszy przytułek dla 100 dzieci otwarty ma być w Rudzie Pabjanickiej, a drugi w pobliżu Ozorkowa dla 40 dzieci.

— Z sekcji sanitarnej.

(*) Sekcja sanitarna z powodu przepełnienia szpitala dla suchotników w Chojnach i na ulicy Nawrot zamierza otworzyć specjalny oddział dla chorych tuberkulicznych w szpitalach miejskich.

— Kursy budownictwa.

W dniu wczorajszym zamknięte zostały kursa dla instruktorów budowlanych, urządzone w szkole rzemiosł przy ulicy Wodnej 9. Dziewięciu osobom wydano dyplomy z ukończenia kursów.

— Kursy budownictwa dla żydów.

Zarząd szkoły rzem. żyd. „Talmud-Tora" postanowił otworzyć kursy techniczno-budowlane dla uczniów żydów, aby i oni mogli wziąć udział w odbudowie miast i wsi.

Na kursy przyjmowani będą uczniowie z wykształceniem trzy klasowem szkół średnich.

— W kamerze dezynfekcyjnej.

W miejskiej kamerze dezynfekcyjnej zatrudnieni są obecnie praktykanci z Brzezin, którzy, po ukończeniu praktyki, obejmują posady w takimże zakładzie w Brzezinach, mającym być wkrótce otwartym.

— Zamknięcie zakładu izolac.

Zakład izolacyjny przy ul. Zakątnej 44 zostaje z dniem 1 czerwca zamknięty.

— Powrót adwokata St. Kobylińskiego.

Znany adwokat łódzki p. Stefan Kobyliński po 3-letniej nieobecności wskutek deportacji przez władze rosyjskie wczoraj powrócił do Łodzi.

Przebyte przez niego przygody podróży na około świata z Moskwy przez Syberję, Mandżurję, Chiny, Japonję, Kanadę, Stany Zjednoczone, Anglję i Skandynawję należy zaliczyć do najbardziej ciekawych podczas komplikacji obecnej wojny wszechświatowej.

— Z Koła pomocy dla legionistów polskich komunikują nam, że sprzedaż znaczka, urządzona na dochód Koła w dniu 29 kwietnia bież. roku przyniosła na czysto 335.620 mk. Przy tej sposobności Koło wyraża podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do tak dobrego wyniku kwesty.

— Zielone świątki.

W roku bieżącym święta Zielonych Świątek chrześcjan przypadają jednocześnie ze świętami żydowskiemi.

— Wieczór telepatyczny.

Niezwykłą nowością będzie dla publiczności naszego miasta wieczór telepatyczny dr. Radwana, jaki odbędzie się w sobotę dn. 26-go b. m. w sali Koncertowej. Dr. Radwan dokonywuje eksperymentów telepatycznych z medjum, powołanem z publiczności przez komisję, kontrolującą doświadczenia.

W Warszawie odbyły się już dwa takie wieczory i doznały wielkiego powodzenia—niewątpliwie też i w Łodzi eksperymenty dr. Radwana wzbudzą zainteresowanie.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

W pierwszy dzień świąt t. j. w niedzielę na benefis dobrze znanego w Łodzi artysty T. P., Tadeusza Orłowskiego, odegraną zostanie farsa Quolibeta „Mąż o dwu żonach".

W poniedziałek na benefis p. J. Sachnowskiej i p. M. Sokolskiej—komedja G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", w której p. Sachnowska odtworzy rolę Dulskiej, a p. Sokolska rolę Hesi.

W najbliższym czasie odbędą się benefisy pp. Szoslanda i Tartakowicza.

— Zapomogi dla właścicieli domów.

(*) W przeciągu roku ubiegłego oddział zapomogowy przy magistracie wydał 385 kamienicznikom na sumę mk. 249.609 pożyczek bezprocentowych. — Prócz tego wydano zapomóg jednorazowych 25 rodzinom.

Na zasadzie postanowienia oddziału zapomogowego, pożyczki bezprocentowe winny być zwracane w przeciągu kilku miesięcy.

W razie, gdy właściciele domów nie są w stanie uiścić dług, winni oni podać prośbę o tem i podług uznania komitetu, pożyczki mogą być sprolongowane na różne terminy.

— Zebranie właścicieli drukarń.

Wczoraj w lokalu klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej 5 odbyło się zebranie właścicieli drukarń, celem udzielenia odpowiedzi Zarządowi Drukarzy łódzkich w sprawie podwyżki płacy i w sprawie przywrócenia zapłaty za święta.

W pierwszej sprawie zapadła rezolucja treści następującej:

„Uznając żądania Zarządu Stowarzyszenia Drukarzy z dnia 30 kwietnia r. b. dotyczące podwyżki zarobków, za uzasadnione, wpływać moralnie na stowarzyszonych członków właścicieli drukarń, aby, o ile możności każdy właściciel porozumiał się ze swojemi pracownikami, podwyższając im odpowiednio zarobki, zastrzegając się jednocześnie od narzucania wszystkim bez wyjątku członkom szablonowych podwyżek, tymbardziej, że w większości drukarń łódzkich już porozumienie nastąpiło w tej sprawie."

W drugiej zaś sprawie, dotyczącej przywrócenia zapłaty za święta, postanowiono wstrzymać się od ustalenia dyrektywy dla swych członków, pozostawiając tymczasowo stan obecny i odkładając rozstrzygnięcie zasadnicze tej sprawy na po wojnie".

— Z Tow. muz. im. Szopena.

(*) Na pierwszem posiedzeniu zarządu towarzystwa muzycznego im. Szopena (Spacerowa 40) podzielono mandaty w sposób następujący:

Prezes D-r H. Olszewski, wiceprezesi p. St. Radwański i p. A. Ring, sekretarze p. K. Koźmiński i p. C. Rogowski, skarbnik p. K. Chądzyński, zastępca p. M. Lipiński, gospodarze p. T. Markiewicz i p. Sr. Heilborn, bibljotekarz p. K. Koźmiński, członkowie bez mandatu pp. W. Tymowski, C. Kopczyński i W. Taubwurcel.

— Ze Stow. pracowników składów aptecznych.

Na posiedzeniu świeżo obranego zarządu Stow. pracowników składów aptecznych w Łodzi rozdzielono między sobą mandaty w sposób następujący: A. Wojciechowski (prezes), St. Heilborn (wiceprezes), St. Romanowski (sekretarz), St. Klimkiewicz (wice-sekretarz), B. Szalewicz (zastępca), A. Szymkowski (skarbnik), H. Rechtman (jego zastępca), J. Hiller (bibljotekarz), G. Rozentreter (przewodniczący sekcji jednania członków), A. Landau (gospodarz lokalu).

— Stow. „Domu Miłosierdzia".

Pod egidą Stowarzyszenia „Domu Miłosierdzia" warszawskiego ewangelicko-augsburskiego okręgu konsystorskiego w Łodzi istnieją przy ul. Południowej nr. 42, trzy instytucje: szpital ogólny, zakład dla djakonis oraz zakład dla niedorozwiniętych umysłowo i epileptyków.

W roku ubiegłym 1916, jak wykazuje sprawozdanie, liczba sióstr miłosierdzia (djakonis) wynosiła 27, w szpitalu przebywało 559 chorych, mianowicie 308 katolików, 243 ewangelików, 2 prawosławnych i 6 żydów. Dni szpitalnych było 16,375. Zakład dla idjotów i epileptyków liczył 43 pensjonarzy. W szpitalu ogólnym na koszt miasta leczyło się 255, na koszt fabrykantów 96 i na własny 18 osób. Utrzymanie szpitala kosztowało rb. 31,358, zakładu dla djakonis rb. 30,883, dla epileptyków rb. 9,698. Ogólne wpływy, pochodzące ze składek członkowskich, z ofiar i zapomogi magistratu (34,000 marek)—wyniosły rb. 72,986; wydatki zaś uczyniły rb. 71,941. Przewidywany na rok 1917 budżet wydatków obliczono blisko na 200,000 marek.

Wobec drożyzny artykułów spożywczych oraz podniesienia się cen różnych środków leczniczych, zarząd szpitala podniósł obecnie wysokość opłaty za leczenie chorych, a mianowicie: w klasie 3-ej (oddziału wewnętrznego) do 6 mk. dziennie, oddziału chirurgicznego do 6 mk. 50 fenigów; w klasie 2-ej do 12 mk. 50 fen.; wreszcie w klasie 1-ej do 18 mk. 50 fen.; dziennie.

Kierownikiem „Domu Miłosierdzia" jest radca konsystorjalny, pastor Edmund Holtz.

— Napad w hotelu.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. w hotelu Nowo-Europejskim przy ulicy Południowej № 18 dwóch młodych żydów wynajęło numer na piętrze. Przybyli kilkakrotnie wychodzili na ulicę, na co portjer nie zwracał szczególnej uwagi. O godz. 8 wiecz. kazali podać do numeru kolację. Około godz. 9-ej portjer usłyszał przeraźliwy krzyk i zauważył jednego z przybyłych, biegnącego szybko po schodach. Portjer rzucił się za nim i na ul. Widzewskiej udało mu się go ująć i oddać w ręce policji.

W numerze znaleziono, leżącego na kanapie w kałuży krwi drugiego lokatora. Zawezwany lekarz Pogotowia odwiózł rannego do szpitala.

Raniony Cender Laks zeznał, iż napastnik spotkał go na ulicy i oznajmił mu, że jego wuj przyjechał do Łodzi, mieszka w hotelu i chce zmienić 700 rb. Udali się przeto do hotelu, lecz wuja nie zastali. Gdy po kolacji L. zdrzemnął się, został obudzony uderzeniem tasaka. Zasłaniając się ręką, otrzymał cios w rękę.

O napadzie spisano protokół. Śledztwo w toku. (*)

— Przerwa w ruchu.

(*) Na linji Łódź-Aleksandrów został wczoraj przerwany drut elektryczny skutkiem czego ruch tramwajowy uległ przerwie od 2½ do 7 wieczór.

Z polskich sądów pokoju.

Sędzia pokoju I okręgu p. Trujakowski w zastępstwie sędziego pokoju II okręgu rozważał w dniu wczorajszym sprawę

O obelgi słowne i czynne.

Adwokat przysięgły Bolesław Jasiński, działający w imieniu Władysława Włodarczyka wystąpił ze skargą przeciwko Szczepanowi Rochowczykowi o obelgi słowne i czynne.

W skardze tej zaznacza, iż klijent jego w dn. 26 lutego r. b. o godz. 12 i pół po poł. jechał wagonem tramwajowym nr. 5 i podczas jazdy został znieważony słownie i czynnie przez Rochowczyka. Prosi sąd o ukaranie Rochowczyka w myśl przepisów 470 i 532 artykułów kod. karnego 1903 r.

Do tegoż samego sądu wpłynęła skarga Rochowczyka, w której ten zaznacza, iż to on został znieważony i pobity przez Włodarczyka.

Włodarczyk wypchnął go z wagonu na bruk i począł bić go, aż nadszedł policjant, który spisał protokół.

Ze strony Włodarczyka stawał adw. przys. Jasiński, ze strony Rochowczyka radny miasta p. A. Rzewski i Michał Bieniak.

Sprawa powyższa była już raz przedmiotem rozpraw w d. 2-go kwietnia r. b., lecz została odroczona dla wezwania dodatkowych świadków.

Po zbadaniu świadków obrońca Włodarczyka zaznacza, iż oskarżenie jest dowiedzionem i prosi o ukaranie Rochowczyka.

Obrońcy Rochowczyka zaś proszą, ze względu na wzajemność obelg, powołując się na art. 477, o uniewinnienie klijenta.

Sąd po naradzie ze względu na wzajemność obelg obydwóch uniewinnił nie zwracając jednakże kosztów sprawy.

ODEON **Dziś** ODEON

MIA MAY

w głównej roli dramatu

„Mgła i Słońce"

Uwaga: Obraz ten zaliczony został do brylantowej serji May jako najwybitniejsze arcydzieło sezonu 1917 roku.

Wobec wielkiego nakładu kapitału, związanego z nabyciem obrazu, dyrekcja zmuszona była ceny podwyższyć. Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne

Ostatnie telegramy.

Z frontu zachodniego.

BERLIN, 21-go maja.

Na południe od Scarpy podjęto 20 maja rano silne ataki na całym froncie Arras — Cambrais. Wobec niszczącego ognia niemieckiego nie posunęły się one poza pierwsze linje obronne. Tylko w okolicy Croisilles udało się jednej, świeżo sprowadzonej angielskiej dywizji usadowić w przednich rowach na szerokości frontu jednej kompanji. Angielskie szturmujące wojska, które próbowały dalej wtargnąć, zostały odpędzone i częściowo zniszczone, przyczem wzięto do niewoli 2-ch oficerów i 43 żołnierzy, poza tem zdobyto 3 karabiny maszynowe. Osiągnięty tu sukces próbowali anglicy po południu powiększyć, rzucając na pojedyńcze stanowiska pięciokrotnie fale szturmujących, gdzie tylko jednak wtargnęli, natychmiast wyparci zostali. Tylko jedno wysunięte stanowisko na południo-wschód od Fontaine ku zachodowi, pozostało w posiadaniu anglików.

Wieczorem przedsięwzięty przez nieprzyjaciela atak na oddane przez niego Bullecourt spełzł na niczem.

Silny ogień, skierowano na St. Quentin, w którym trafiło 12 pocisków w katedrę.

W okolicy fermy Hurtebise posunęliśmy planowo nasze stanowiska po krótkim skutecznym przygotowaniu artyleryjskim na blisko 200 metrów szerokości, przyczem wzięliśmy jeńców i 6 karabinów maszynowych. Po południu nastąpiły 3 silne kontrataki, które również jak i wieczorowe z ciężkiemi stratami dla francuzów, częściowo w walce na granaty ręczne, odparte zostały. W końcu tych działań, po przygotowaniu artyleryjskim, w celu polepszenia naszych stanowisk, podjęty atak bawarczyków pozwolił nam usadowić się w nieprzyjacielskich rowach w północno-zachodniem kącie Bovelle Plateau. Mimo zaciętych walk na granaty ręczne, zdobyte rowy zostały utrzymane. Na krótko przed północą w dn. 20 maja zaatakowały pułki poznańskie przednie linje nieprzyjacielskie na szerokości 200 metrów w południowo-zachodniej stronie Braye. Tu wpadła w ręce atakujących także pewna liczba jeńców. Podczas, gdy w okolicy Reims ogień artyleryjski utrzymywał się w nieznacznej sile, francuski ogień niszczący wzmagał się przeciwko wzgórzom w zachodniej części Szampanji dochodząc w dn. 20 maja przed południem do ognia huraganowego.

O godz. 4 pop. przystąpił nieprzyjaciel z wielkimi siłami do ataku przeciwko stanowisku na wzgórzu ku północy od Prosnes i Cornilet aż do Poelhberg.

W pierwszym impencie udało się francuzóm obsadzić wzgórze, jednak w następstwie rezerwom niemieckim powiodło się odebrać znaczną część tej zdobyczy.

Początkowo utracone wzgórza Hochberg i Poelhltberg zostały zpowrotem zdobyte i utrzymane przeciwko wszystkim atakom francuskiej piechoty, która przytem poniosła znaczne straty od ognia artyleryjskiego, pozostawiając jeńców i karabiny maszynowe.

Dwa inne wzgórza: Cornilet i Keilberg pozostały w ręku francuzów.

Nacisk Ameryki na Holandję.

BERLIN, 22 maja.

W dobrze poinformowanych kołach Holandji, jak pisze „Kreuzztg.", oczekiwana jest wkrótce amerykańska nota, w której postawionym zostanie rządowi holenderskiemu, albo zerwać stosunki handlowe z Niemcami, albo nastąpi zakaz dowozu dla Holandji artykułów żywnościowych ze Stanów Zjednoczonych.

Plan Wilsona polega na tym, aby europejskie państwa neutralne, a w pierwszym rzędzie Holandję, rozporządzającą gotową i wyćwiczoną 300,000 armję, zmusić do wmieszania się w wojnę po stronie koalicji.

Stolarze meblowi

na jodłowe i sosnowe meble

są poszukiwani.

po dłuższej pracy koszta podróży zwraca się.

Fabryka mebli W. KOCH,
właściciel H. UDE.
Bremen Gerberhof 13—18.

W Zakładzie leczniczym nad Prosną
w KALISZU, w parku miejskim,

rozpoczyna się sezon letni od 15 czerwca r. b.
pod kierunkiem **dr. med. Przemysława Rudzkiego** z Warszawy (b. ordynatora zakładów leczniczych w Nałęczowie).

Środki lecznicze: kąpiele mineralne sztuczne, z kwasem węglowym, balsamiczne i t. p., hydroterapja (wodolecznictwo), elektroterapja; kąpiele świetlne, powietrzne, słoneczne; masaże; leczenie gorącem powietrzem; leżalnie (kuracja Weir Mitchela); Roentgenoterapja i Roentgenodjagnostyka.

Wskazania do leczenia: choroby nerwowe (z wyłączeniem umysłowych i epilepsji); choroby kobiece, choroby wewnętrzne i przemiany materji (z wyłączeniem zakaźnych ostrych i gruźlicy).

Kuracjusze mogą mieszkać w Zakładzie lub w odpowiednio urządzonych pensjonatach.

Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju.

Bliższych informacji udziela w Kaliszu Zarząd Zakładu, w Warszawie dr. P. Rudzki (ul. Smolna 34, od g. 5 do 6 wiecz.)

W VII-mio klas. zakładzie naukowo-wychowawczym
HELENY MIKLASZEWSKIEJ
egzaminy dla nowowstępujących odbywają się od 21 do 24 maja włącznie.
Lokal przy ul. Sienkiewicza № 61 z następnym rokiem szkolnym zostaje powiększony.

30 kobiet i dziewcząt
obznajmionych z peleniem i sadzeniem sadzonek, **poszukuje zaraz**
Ogród E. Gundelacha w Karolewie.

BERLIŃSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
założone w r. 1812.
Oddział Warszawski, Wierzbowa 11,
rozpocząwszy działalność 1 stycznia 1917
poszukuje
zdolnych **Inspektorów, Agentów i Akwizytorów.**

8-o klasowe gimnazjum filologiczne
B. BRAUNA
ul. Dzielna № 57.
Egzaminy dla nowowstępujących kandydatów rozpoczną się dnia 30 maja r. b. Podania przyjmuje Kancelarja gimnazjum codziennie do 29 maja r. b.

SZKOŁA HANDLOWA
Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej
ULICA DŁUGA № 45.
Egzaminy wstępne przedwakacyjne do klasy **wstępnej niższej wyższej i I-ej,** rozpoczną się **dnia 4 czerwca r. b.**
Podania przyjmuje kancelarja Szkoły **codziennie** w godzinach biurowych.
Dyrektor szkoły **Roman Tulin.**

8-kl. Filologiczne Gimnazjum żeńskie
R. Sobolewskiej
w Łodzi, ul. DŁUGA № 90, róg Andrzeja.
Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczynają się 2 czerwca. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 do 2 po południu
do dnia 31 maja włącznie.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na **Zawadzką № 1,** róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Kupuję
stare futra męskie i damskie
Mufki i kołnierze.
DZIELNA № 10, I piętro front
A. Fiszlewicz.

Przymusowa licytacja.

W środę, dania 23 maja 1917 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8 i pół r., przy ul. Brzezińskiej 82: 2 lustra toaletowe, otomana, maszyna do szycia,

2) o godz. 9 m. 15 r., przy ul. Kielma 19: szafa do ubrań, zegar ścienny, lustro toaletowe, szafa kuchenna,

3) o godz. 9 m. 45 r., przy ul. Zielonej 29, Bałuty: kredens kuchenny, lustro,

4) o godz. 10 m. 45 r., przy ul. Franciszkańskiej 79: lustro, zegar ścienny, stół, szafa do ubrań,

5) o godz. 11 i pół r., przy ul. Pieprzowej 8: 2 szafy do ubrań, zegar ścienny oraz inne przedmioty gospodarcze,

6) o godz. 12 i pół po poł., przy ul. Zgierskiej 4: kredens kuchenny.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

MYDŁO
2 Mk. 50 fen. funt.
SZMAŁEWICZ Południowa 8.

Konsulent prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Południowa 2, I-e p.
Formularze do podróży
tamże do nabycia.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Dla mężczyzn piękne peleryny, alpagowe marynarki, spodnie z „Amerykańskiej skóry". Resztki specjalne mocne towary na skautowskie ubrania tanio. Piotrkowska 145 m. 34.

Gorseciarka potrzebna. Oferty składać w Adm. G. Ł. pod „Gorseciarka" do 25/V.

Gorsety gotowe i obstalunkowe. Przyjmuje również przeróbki, pranie, odświeżanie starych gorsetów. „Renoma" Łódź Główna № 17.

Lokal na I p, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni z wygodami i światłem elektrycznem, do wynajęcia od 1 lipca; Wiadomość Główna 59 w sklepie.

Letnie mieszkania w zdrowem miejscu do wynajęcia. Wiadomość Konstantynowska 11 Drukarnia Glanca.

Letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem we dworze w Piorunowie, może być również mieszkanie 6—8 pokoi z kuchniami. Produkty na miejscu. Wiadomość u W-ej Jarocińskiej, Piotrkowska 121.

Meble sprzedam tanio: stołowy, gabinet, sypialny dębowy, salonik machoniowy, Piotrkowska 189—9.

Nauczycielka posiadająca gimnazjalne 7-mio kl. wykształcenie, muzykę, oraz język niemiecki, poszukuje **kondycji** na wieś. Wymagania bardzo skromne. Adres w Administracji Gazety Łódzkiej.

Potrzebny uczciwy chłopiec na posyłki do Administracji Gazety Łódzkiej.

Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Żądać wszędzie, paczka 22 kop.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia z wszelkiemi wygodami Dzielna 26a 9.

1 lub 2 pokoje słoneczne, frontowe z meblami lub bez, do wynajęcia od zaraz, lub od 1 czerwca, Długa 123 m. 8.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reparuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio.

Resztki manufakturne ul. Widzewska 40 m. 10 Z powodu likwidacji interesu nabyć można **bardzo tanio** różne **resztki:** Szewiotu, Bostonu Alpagi wełnianej, Satyny, towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, (czarny z białą kratką i inne) różne towary na bluzki, (bawełniane, batystowe, wełniane i jedwabne) barchany letnie i zimowe i różne cajgi. **Łódź ul. Widzewska 40,** m. 10, front, II piętro na prawo, **Ceny niskie lecz stałe.**

Sprzedam okazyjnie **pantofle** giemzowe damskie, prawie nowe № 35. Piotrkowska 261 m. 44.

Wykwalifikowana freblanka w średnim wieku, znająca szycie i gospodarstwo, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd, może się zająć wychowaniem dzieci i t. p. Radwańska 41 m. 21 A. Fajge

Anna Komisarek zgubiła paszport niemiecki, wydany d. 26/IX 1915 r. za № 8829/3 XI przez Prezydjum Policji w Łodzi. Odnieść Żelazna 7.

Florentyna Pradeła zgubiła paszport niemiecki za № 10785/11 wydany przy ul. Olgińskiej 3

Marja Chmielecka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Marjanna Pawlak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd № 8.